



# UWAGI O WSPÓLMIERNOŚCI I MIESZANIU SIĘ CYWILIZACJI W MYŚLI FELIKSA KONECZNEGO<sup>1</sup>

## Wprowadzenie

Według Feliksa Konecznego kręgosłupem cywilizacji jest spójna tradycja. I taka to tradycja odpowiedzialna za historyczną ciągłość kultur i cywilizacji, stoi na straży transmisji wartości, instytucji i wzorców postępowania, które zasługują na przekaz międzypokoleniowy i trwanie przez czas dłuższy niż życie jednego człowieka. Najpełniejszą ludzką wspólnotą jest właśnie cywilizacja, a w jej ramach kultury narodowe. Podtrzymywanie i tworząca kontynuacja tradycji potrzebują wysiłku i pracy wielu ludzi, wielu następujących po sobie generacji. Cały ten wysiłek trwania i rozwoju, zdaniem polskiego uczonego, może jednak iść na marne, jeśli wzorce kulturowe, instytucje i kluczowe wartości danej cywilizacji nie respektują zasady współmierności.

Od opublikowania *Polskiego Logos a Ethos*<sup>2</sup> Koneczny utrzymywał, iż kluczową sprawą

w procesach przemiany wzorców i wartości pomiędzy cywilizacjami jest zagadnienie tzw. współmierności – innymi słowy – wewnętrznej koherencji. Polski teoretyk cywilizacji pisał o tej kwestii w kolejnych swoich syntezach<sup>3</sup>. Gdy się je czyta, staje się rzeczą jasną, że zasadniczo trzyma się on swojej kluczowej tezy, iż „nie można być cywilizowanym na dwa sposoby”<sup>4</sup>, że nie można bezkarnie mieszać metod ustroju życia zbiorowego cywilizacji od siebie różnych.

Inaczej niż w przypadku innych teoretyków cywilizacji, oraz w przeciwstawieniu do dawniejszych i nowszych polskich projektów tego rodzaju, Koneczny był przekonany, że wszelkie wyobrażenia i usiłowania, mające prowadzić do syntezy Wschodu z Zachodem, Azji z Europą, cywilizacji łaćcińskiej z innymi cywilizacjami, jak żydowska czy arabska – są wadliwe i że dotychczasowy bieg historii jest tego dowodem<sup>5</sup>. Może

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł jest częściowym rozwinięciem (a częściowym uzupełnieniem) innego mojego tekstu, w pierwotnej wersji wygłoszonego jako referat na Kongresie Filozofii Polskiej w Opolu w 2020 roku – „Filozofia cywilizacji Feliksa Konecznego – w poszukiwaniu oryginalności jego myśli” – który ma się ukazać pod tytułem *Współmierność jako kluczowy element teorii cywilizacji Feliksa Konecznego – w poszukiwaniu oryginalności jego myśli*, w kwartalniku „Myśl polityczna”.

<sup>2</sup> F. Koneczny, *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, Krzeszowice 2011; pierwodruk: Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1921.

<sup>3</sup> Od *Polskie Logos a Ethos*, przez *O wielości cywilizacji*, aż po *Prawa dziejowe i O ład w historii*.

<sup>4</sup> F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, wyd. 6, Warszawa 2015, s. 406; pierwodruk: Kraków 1935.

<sup>5</sup> Zwrot retoryczny – „bieg historii”, to tylko metafora i skrót zmyślnych dociekań Autora, który analizował dzieje Rosji, Polski, Europy czasów antycznych Greków i Rzymian oraz tej chrześcijańskiej; dalej historię Bizancjum i niemieckiej odmiany bizantynizmu oraz cywilizacji nazwanej przezeń żydowską. Chyba nie trzeba dodawać, że zarówno „logika tych dziejów”, metoda badawcza, kryteria oraz zestaw pojęć wypracowanych przez F. Konecznego są tyleż inspirujące dla dalszych badań, co mocno dyskusyjne. To samo

warto podkreślić, że o ile syntezy pomiędzy odmiennymi cywilizacjami Koneczny uważał za nie do urzeczywistnienia, to mieszanki cywilizacyjne uznawał za możliwe i realnie istniejące, tyle że miały one mieć charakter czysto mechaniczny, utrudniający lub blokujący prawidłowe funkcjonowanie i rozwój cywilizacji wymieszanych.

W niniejszym szkicu drążymy naczelną myśl Konecznego, śledząc, jak w analizie bardziej szczegółowych, historycznych przypadków aplikowana jest jego znana hipoteza o kluczowym charakterze zasady współmierności. Pojęcie współmierności, którego zmieniające się znaczenie badamy, wchodzi w korelację z inną jego tezą o niemożliwości syntez między cywilizacjami. Wysuwamy przypuszczenie, iż zasada współmierności oraz sama definicja cywilizacji<sup>6</sup>, w powiązaniu z innymi kluczowymi kategoriami wypracowanymi przez polskiego uczonego<sup>7</sup>, stanowią oś, wokół której przebiegają wszelkie porównawcze międzykulturowe badania Feliksa Konecznego.

## 1. Cywilizacje jako organizmy w cyklach życia i śmierci

### Koneczny wobec tezy Spenglera

Polski uczoney od samego początku sprzeciwiał się przekonaniu Oswalda Spenglera, odnoszącemu się do (rzekomo) prostej analogii pomiędzy cywilizacjami i organizmami<sup>8</sup>. Oponował przeciw twierdzeniu,

że każda cywilizacja związana jest z ziemią przez analogię z zakorzeniem i wegetacją roślin. Zdaniem Konecznego roślina wzięta jako każda z osobna powiązana jest z glebą, której nie może opuścić. Natomiast gatunek danych roślin za pośrednictwem nasion „wędruje po szerokim świecie”, pozostając w nieustającym wręcz ruchu „w stanie nasiennym”. Tymczasem cywilizacje podobnego związania nie wykazują i na podobieństwo „stanu nasiennego” (pozostając w „normalnym stanie żywotności”) zmieniają tereny, na których występują. Oznacza to nieustającą ekspansywność żywotnych cywilizacji. W szczególnym stopniu ma się to odnosić do cywilizacji żydowskiej<sup>9</sup>.

Procesy prowadzące do rozstrojenia i ostatecznie do upadku cywilizacji można śledzić, idąc za analizą poszczególnych przypadków tego rodzaju, tj. analizą zaproponowaną przez samego Konecznego. Zanim zwrócimy uwagę na modelowy przykład ekspansji i naporu cywilizacji bizantyjskiej<sup>10</sup> warto przypomnieć, iż polski uczoney zapoczątkował koncepcję cywilizacji już w książce *Dzieje Rosji*, a następnie dopracował ją w swym sztandarowym dziele *O wielości cywilizacji*. W pracy na temat historii Rosji<sup>11</sup>

dotyczy wyników tych badań, klasyfikacji cywilizacji itd. Zob. znakomite studium nad badaniami Konecznego autorstwa Mariana Kuriańskiego, *Cywilizacja turańska w ujęciu Feliksa Konecznego (1862–1949). Studium historyczno-teologiczne*, Legnica 2013; Por. także online: <<http://perspectiva.pl/pdf/p31/04-kurianski.pdf>>; [dostęp: 21.12.2020].

<sup>6</sup> Jako metody życia zbiorowego.

<sup>7</sup> Jak np. trójprawo i *quincunx*.

<sup>8</sup> Zob. O. Spengler, *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej* (skrót dokonany przez Helmuta

Wenera), tłum i przedmowa J. Marzęcki, Warszawa 2001, (*Der Untergang des Abendlandes. Umriss einer Morphologie der Weltgeschichte*, t. 1, Wiedeń 1918, t. 2, Monachium 1922). Por. F. Koneczny, *Napór Orientu na Zachód*, „Kultura i cywilizacja”, Lublin 1937, s. 1.

<sup>9</sup> Zob. tenże, *Cywilizacja żydowska*, wyd. 2, Warszawa 1995; pierwodruk: Londyn 1974. Por. W. Kłag, *Obraz cywilizacji żydowskiej (Podstawowe założenia teorii Feliksa Konecznego)*, „Racjonalista” 2016, nr 6, s. 11–130. Artykuł Kłagi jest rzeczowy i wyważony w ocenach, przez co korzystnie wyróżnia się między komentarzami do tej monografii Konecznego.

<sup>10</sup> Posługuję się terminem współczesnym („bizantyjska”, a nie „bizantyńska”), choć Koneczny zawsze nazywał tę cywilizację „bizantyjską”.

<sup>11</sup> Na znaczenie tej książki w powstawaniu teorii cywilizacji Konecznego zwracał uwagę, badając jako pierwszy, Stanisław Borzym. Zob. jego rozdział pt. „Filozoficzna problematyka w socjologii na tle ideologii politycznych i prądów umysłowych epoki”, w książce *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*, red. A. Walicki, Warszawa 1983, s. 395. Uwagę tę zawdzięczam profesorowi Janowi Skoczyńskiemu.

poszukiwał jakiejś prawidłowości w dziejach naszego wschodniego sąsiada, a zarazem polemizował z koncepcjami jednej cywilizacji, w ramach której właśnie Rosja miała dzierżyć misję cywilizowania Azji, czy wręcz „przodować” w rozwoju tej jednej cywilizacji, dając przykład innym narodom. Polsce, w dziele realizacji międzycywilizacyjnej syn-tezy, miało przypaść w udziale zadanie łą-czenia Wschodu z Zachodem.

## 2. Przykład cywilizacji bizantyjskiej – jej ekspancja bezpośrednia i pośrednia

Napór cywilizacji bizantyjskiej w okresie jej świetności zataczał najszersze kręgi, zwraca-jąc się ku Zachodowi. Zajmując się koncep-cjami Konecznego, należy wyzbyć się prze-sądu, jakoby bizantyzm (w jego ujęciu) pod każdym względem stawiany był niżej od łacińskiego. Chciałbym to mocno pod-kreślić, że Koneczny nie ocenia cywilizacji bizantyjskiej jako bezwzględnie gorszej od łacińskiej. Oto, co można przeczytać u nie-go na temat historii Bizancjum:

Paryż był [skromną] osadą, kiedy Bizan-cjum nie tylko lśniło od złota i mozaiki, nie tylko wprawiało w osłupienie przyby-sza z Zachodu swymi budowłami, ale też nadawało ton, szerzyło ogładę i ćwiczyło umysły zachodnich barbarzyńców [...]. Bizantyńczyka należy sobie przedstawiać zawsze z książką w ręku. O ich metody naukowe można się spierać, lecz na Za-chodzie długo nie było w ogóle, o co się spierać! Należy wyznaczyć, żeśmy byli wszy-scy wcale nie krótko w szkole u Bizantyj-czyków [...].<sup>12</sup>

<sup>12</sup> F. Koneczny, *Napór Orientu na Zachód*, art. cyt., s. 3.

Nowa (pośrednia) odmiana bizantyni-zmu, wedle oryginalnej interpretacji Ko-niecznego, powstała w Niemczech, które od czasów Ottona I po czasy rozpowszechnie-nia się protestantyzmu, a także później, sta-nowiły pole zmagania się dwóch cywiliza-cji – bizantyjskiej oraz łacińskiej – bronionej przez Stolicę Apostolską, Francję i Polskę. „Powstała w Niemczech bizantyńska szko-ła polityczna i wybitne ognisko kulturalne, które nigdy już nie zagasło. Przypisać trzeba, że przedstawiało ono bez porównania wyż-szy szczebel cywilizacyjny, niż można było osiągnąć przez związki z Rzymem; ale był to inny rodzaj cywilizacji”<sup>13</sup>. Dokładniej, rozeznanie Konecznego jest takie, iż w pew-nych konkretnych aspektach (np. w poli-tycznym i religijnym), bizantyzm nie-miecki zagrażał łacińskiej Europie<sup>14</sup>. Stronicy wzorców bizantyjskich

zaprowadzili inwestyturę świecką, demo-ralizowali Kościół i poddawali go władzy świeckiej. Europie groziło niebezpieczeń-stwo, iż utraci powagę siły duchowej, od fizycznej niezawisłej, że zatraci się ideał su-premacji ducha, ideał będący duszą naszej cywilizacji i katolicyzmu<sup>15</sup>.

Mamy tu przestrożę i poważny zarzut, nie tylko adresowany do Rosji, ale do tych, co ignorują podstawowe różnice i niewspół-mierności pomiędzy Polską i Rosją. Jesliby bowiem „kierunek bizantyńsko-niemiecki zwyciężył w Europie, cywilizacji łacińskiej groziła zagłada, a chrześcijaństwo [zostałoby

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Reprezentowanej przez Francję, Anglię i Polskę. Zob. ten-że, *Do metodologii nauki o cywilizacji*, w: *IV Zjazd histo-ryków polskich w Poznaniu* [1925], online: <[https://polo-na.pl/search/?query=Koneczny\\_Do\\_metodologii&filter-s=public:1](https://polo-na.pl/search/?query=Koneczny_Do_metodologii&filter-s=public:1)>, s. 6; [dostęp: 21.12.2020].

<sup>15</sup> Tenże, *Napór Orientu na Zachód*, art. cyt., s. 5 i 6.

zdegradowane, dostając się – dopisek RP<sup>16</sup>] pod protektorat [...] bizantyńskiego absolutyzmu”<sup>17</sup>. Oto wskazuje nasz autor na ciekawe zjawisko. „Niemał pięć wieków minęło od upadku państwa bizantyńskiego (1453), a duch jego nie tylko ciągle żyje, lecz rozwija się i tworzy. Obecnie jest to cywilizacja niezmiernie twórcza, żywotna i gotowa do nowych ekspansji”<sup>18</sup>.

Inny przypadek mieszania się cywilizacji widzi Koneczny w samej historii Rosji, gdzie występują przejawy aż siedmiu różnych cywilizacji: turańskiej, bizantyjskiej, łacińskiej, żydowskiej, arabskiej, chińskiej oraz bramińskiej i „wytwarzają [one] ze swej mechanicznej mieszaniny nihilizm, którego ukoronowaniem stał się w końcu bolszewizm. Stan acywilizacyjny widoczny był w Rosji już od wojny wschodniej 1877 r.”<sup>19</sup>. Konsekwencje braku „współmierności norm i warunków życia” były niedobre nie tylko dla samej Rosji, ale i niebezpieczne dla jej sąsiadów.

### 3. Pouczające dzieje Rosji

W „Uwagach wstępnych” pierwszego wydania *Dziejów Rosji* (1917) Koneczny pisał: „Historia, jako nauka o zmianach w społecznościach ludzkich, ma przy badaniu dziejów cesarstwa rosyjskiego wdzięczne pole [do opisu], bo zmian obfitość

nadzwyczajną”. W jego ocenie nigdzie na Zachodzie nie były one tak radykalne. W porównaniu z nimi „przeszłość ziem polskich wydaje się jakby czymś niewzruszenie stałym”. Polski filozof miał na myśli wielowiekowe występowanie na ziemiach polskich tej samej ludności etnicznej, mowy i wiary. Nowe warstwy społeczne – lud wiejski i mieszczaństwo, całe polskie społeczeństwo „miało jedną wspólną tradycję”. Pieśni takie jak *Bogurodzica*, powracające powoływanie się na przodka Piasta mają świadczyć o tym, że nasza tożsamość jest silna i to „my jesteśmy ci sami, choć niedokładnie tacy sami”<sup>20</sup>. Potwierdzając swoją łączność z Zachodem, Polacy przez wieki zajęci byli wynajdywaniem nowych form, „w nowym ruchu myśli, w ciągłych wątpliwościach, w niezמודowanym poszukiwaniu czegoś lepszego dla doskonalenia społeczeństwa”, przy zachowywaniu tej samej tradycji<sup>21</sup>.

Tymczasem na ziemiach rosyjskich, dokonywały się przewroty, zmieniały się języki, wiary i cywilizacje<sup>22</sup>; zmieniała się tam również „treść, a nie tylko forma”.

Nowe żywioły, [...] różniące się cywilizacją, brały w spadku po poprzednich [rządzących] ich formę społeczno-państwową, wciskając w nią nową treść. [I] żadna kultura nie rozwijała się tu [swobodnie], siłą własnego przyrodzenia, żadna też nie rozwinięła się tak, żeby się stać silniejszą ponad wszelkie formy i móc je zmieniać bez obawy o przerwanie tradycji<sup>23</sup>.

<sup>16</sup> Komentarze i dopowiedzenia w cytatach podaje w nawiasach kwadratowych.

<sup>17</sup> F. Koneczny, *Napór Orientu na Zachód*, art. cyt., s. 6.

<sup>18</sup> Tamże, s. 7.

<sup>19</sup> Tamże, s. 10. Czytamy w książce *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*: „na czele «ludzkości» cywilizowanej kroczą rozłogi państwa rosyjskiego posiadając aż siedem cywilizacji: po stronie europejskiej turańska, łacińska, żydowska i bizantyńska, a nadto w Eurazji i w Azji arabska, chińska, bramińska. Drugie miejsce przypadłoby Indiom, które mają u siebie o jedną cywilizację mniej (brak im bizantyjskiej). Na trzecim miejscu stałaby Polska ze swymi czterema cywilizacjami, a zwłaszcza jej prowincje wschodnie”, s. 242.

<sup>20</sup> F. Koneczny, *Dzieje Rosji do r. 1449, w dwóch tomach*, Warszawa 1917, s. 1.

<sup>21</sup> Tamże, s. 2.

<sup>22</sup> Drugim obok Konecznego uczonym polskim zajmującym się cywilizacjami i kładącym nacisk na znaczenie mowy oraz języka pisanego był Erazm Majewski. Zob. G. Szumera, *Cywilizacja w myśli polskiej. Poglądy filozoficzno-społeczne Erazma Majewskiego*, Katowice 2007.

<sup>23</sup> Por. F. Koneczny, *Dzieje Rosji...*, dz. cyt., s. 2–3.

W cytowanej pracy Koneczny przestrzegł, przed powracającą pokusą występującą w Polsce również wtedy, gdy książkę tę pisał<sup>24</sup>, mianowicie, aby Polska stała się *syntezą Zachodu i Wschodu Europy*, aby próbowała godzenia odmiennych wzorców i instytucji wielu odmiennych cywilizacji w swoim państwie<sup>25</sup>. Zauważał, że prototypową pod istotnymi względami cywilizacją, która usiłowała przeniknąć i Polskę i inne „łacińskie” kraje europejskie, była cywilizacja bizantyjska. Przyzwolenie na to, czego przykład widział w Unii Brzeskiej (z 1596), jak to wyraził: „obróciło się przeciwko nam”<sup>26</sup>.

W przekonaniu Konecznego państwo „cywilizacyjnie niejednolite może [wprawdzie] istnieć, lecz nie może się normalnie rozwijać”, z uwagi na wewnętrzną „walkę sprzecznych treści, wtłoczonych we wspólną formę”, tamującą, czy wręcz uniemożliwiającą rozwój i doskonalenie się. Oznaką tego miał być (co ciekawe) brak rozwoju własnej „mitologii”<sup>27</sup> i niemożność powstawania oryginalnych dzieł kultury, wyrażających wspólny zestaw wartości; obce sobie żywioły dopuszczały jedynie, mówiąc obrazowo, na „mieszanie mechaniczną”, a nie „chemiczną”, jak na Zachodzie. Owa „mechaniczność” pociągała zaś za sobą – w sposób nie do uniknięcia – przymus i przemoc ze strony nadmiernie górującej nad społeczeństwem władzy państwowej.

<sup>24</sup> Jak i potem w okresie międzywojennym. Piotr Biliński donosi, że pierwsza wersja *Dziejów Rosji* powstała w Starych Hamrach na Morawach, gdzie Koneczny wraz z rodziną schronił się w 1914 roku. Por. P. Biliński, *Feliks Koneczny (1862–1949)*, Warszawa 2001, s. 107.

<sup>25</sup> F. Koneczny, *Dzieje Rosji...*, dz. cyt., s. 3.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Osąd rosyjskiego ludu w tej wczesnej pracy Konecznego jest dość surowy, skoro pisał: „wiemy tylko, że czcili Peruna” oraz, że wschodni Słowianie nie mieli wspólnej religii ani poczucia wspólnoty plemiennej; dlatego – uważał wówczas – nie powstał we właściwym tego słowa znaczeniu „naród ruski czy rosyjski”; por. tenże, *Dzieje Rosji...*, d. cyt., s. 12.

Ideę polskiej syntezy Zachodu ze Wschodem, Koneczny poddawał krytyce wielokrotnie i to nie tylko w swoich pracach większych, lecz i tych drobniejszych:

Któż nie wie, że Polska położona jest tak na skrzyżowaniu wielu ścierających się cywilizacji, a więc nie tylko geograficznie pomiedzy innymi krajami, lecz zarazem duchowo: religijnie i właśnie cywilizacyjnie; każdemu wiadome są przejawy i skutki tego położenia, i nie sztuka, że wiadome, bo są one wręcz widome każdego dnia i na każdym kroku. Wystarczy wziąć do rąk gazetę polską i czytać ją uważnie, komentując treść ze stanowiska cywilizacji, a uderzy nas aż nazbyt wyraźnie mieszanina Zachodu i Wschodu! Olbrzymia Większość inteligencji polskiej uważa to za coś całkiem naturalnego<sup>28</sup>.

Wzorcowym, wedle polskiego uczonego, ma być – powtórzmy – przykład ekspansywności cywilizacji bizantyjskiej, a zaraz po nim agresywna ekspansja imperialna cywilizacji turańskiej.

#### 4. Ekspansja cywilizacji bizantyjskiej, mieszanie się różnych cywilizacji a przypadek państwa moskiewskiego

W XVI wieku po cywilizacji bizantyjskiej nie było już śladu nawet w Cerkwi. Olbrzymia większość duchowieństwa już wówczas nie umiała czytać, a uczonego Maksyma Greka sprowadzonego z Włoch dla ustalenia, które „pisma święte” w istocie są apokryfami oraz przetłumaczenia prawdziwego psalterza, skazano za herezję i fałszywe tłumaczenie<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> Tenże, *Polska między Wschodem a Zachodem*, Krzeszowice 2011, s. 1.

<sup>29</sup> Por. F. Koneczny, *Napór Orientu na Zachód*, „Kultura i cywilizacja”, Lublin 1937, s. 11.



Zdaniem Konecznego, z jednej strony państwo moskiewskie podlegało wpływom cywilizacji bizantyjskiej, znanej (według jego rozpoznania) nie tylko z aprioryzmu oraz dominacji władzy politycznej, ale i z wysokiego wykształcenia elit<sup>30</sup>. Z drugiej strony wpływy te z czasem osłabły i nie trwały długo, zaś samo duchowieństwo prawosławne w swej większości nie umiało czytać i było wrogo usposobione do wpływów łacińskich<sup>31</sup> niezbyt klarownie oddzielanych od bizantyjskich.

Obozowe życie najemnych wojsk kozaków służących carom albo Turkom, to Koneczniański przykład silnych wpływów turańskich. Z kolei w zakresie życia intelektualnego i wyższej edukacji, Koneczny odnotowywał odchodzenie od prawosławia najpierw ku protestantyzmowi, a później ku Arianom, by w końcu powrócić do chrześcijaństwa zachodniego. Wzrost poczucia przynależności narodowej na Rusi nie szedł w parze z oddziaływaniem na nią Bizancjum, lecz wraz z wpływami kultury polskiej<sup>32</sup>.

Ponowne ożywienie bizantynizmu z początkiem wieku XVIII, miało być „zasługą” Piotra Wielkiego (1689–1725), który wprowadził nurt kultury bizantyjsko-niemieckiej, a reformy te pochodziły wyłącznie z protestanckich Niemiec. Całe to „europeizowanie” nie zmieniło – jak to widział Koneczny – stanowiska turańskiego, że tron można dzielić z awanturnikami. Nastąpić miała wówczas germanizacja Rosji oficjalnej<sup>33</sup>.

Natomiast silny był wówczas napór cywilizacji arabskiej. Wiadomo, że poprzez Afrykę północną dotarła ona do Hiszpanii, gdzie zmieszała się z żydowską, a pod koniec tej ekspansji także nieco z cywilizacją łacińską. Koneczny zauważył, że w Hiszpanii, a za jej pośrednictwem w krajach południowo-amerykańskich, w sferze obyczajowej uwidacznia się „brak postępu”. Dotyczy to np. szeregu reguł w relacjach płci: kobiety w hiszpańskiej Ameryce, zauważa Koneczny, nie mogły swobodnie poruszać się po ulicach miast, w kawiarniach mogły zasiadać tylko w wydzielonej części sali, tzw. „familijnej”<sup>34</sup>.

Krzyżacy jako pierwsi podporządkowali religię państwu, co nie wzięło się w tym wypadku z wpływów bizantyjskich, ale przebiegało równoległe z rozwojem bizantynizmu niemieckiego, a pełne urzeczywistnienie znalazło w czasach Zygmunta Luksemburczyka (1410–1437), tego typowego Bizantyjczyka na tronie niemieckim. Od drugiej połowy XV wieku Krzyżacy ponownie stanowią potężną podporę kultury bizantyjsko-niemieckiej, aż w końcu wydają z siebie to, co się rozumie przez „prusactwo”<sup>35</sup>.

W naszej ocenie, Feliks Koneczny jest dość przekonujący, gdy twierdzi, że nie ma udanych mieszanek za sprawą prawa współmierności, i że nie można być cywilizowanym na dwa i więcej sposobów: np. jednocześnie po łacińsku, żydowsku i turańsku. Lecz prawdopodobnie trzeba byłoby nieco zmniejszyć bezwarunkowe obowiązywanie tych twierdzeń, opatrując tezę o syntezach pewnymi ograniczeniami i odstępstwami<sup>36</sup>.

<sup>30</sup> „Uczoności” obecnej na dworze cesarskim, co można śledzić w związku ze sporami natury teologicznej, np. dotyczącymi przedstawiania Boga na ikonach. W tych sporach brali udział władcy bizantyjscy.

<sup>31</sup> Na przykład nieufnie odnoszono się do wynalazku druku i maszyn drukarskich.

<sup>32</sup> Por. F. Koneczny, *Polska między Wschodem a Zachodem*, dz. cyt., s. 14.

<sup>33</sup> Por. tenże, *Napór Orientu na Zachód*, art. cyt., s. 11.

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 11.

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 12.

<sup>36</sup> Nierzadko spotkać można pogląd, że ludzie dwujęzyczni, wychowani za młodu w jednej kulturze, a dobrze radzący

W tym miejscu powracamy do podstawowej Konecnińskiej myśli teoretyczno-cywilizacyjnej dotyczącej niesprzeczności, czyli współmierności, bez stosowania której ład każdej cywilizacji pozostaje zagrożony. W nawiązaniu do analiz Roberta Piotrowskiego<sup>37</sup>, wskażemy ponownie na prymarne znaczenie zasady współmierności, tym razem w relacjach pomiędzy cywilizacjami<sup>38</sup>. Współmierność bowiem dotyczy nie tylko norm ogólnych (tak w fazie trójprawa, jak i cywilizacji rozwiniętych), ale i pochodnych zasad konkretnych kultur, zakreślając tym ostatnim ich granice rozwojowe. Owa zasada dosięga więc poziomu sytuującego się wyżej niż pojedyncza cywilizacja, odnosi się do szeregów pojęć, stanowiąc najwyraźniej regułę uniwersalną:

Jak najściślej zespalają się pojęcia z dwu szeregów naczelných [...] Od różnic w ustrojach rodowych poczynając, aż do owych dwóch szeregów, wszędzie indukcja historyczna pokazuje, że tylko współmierne pojęcia i urządzenia mogą rozwijać się obok siebie<sup>39</sup>.

W tym przypadku Koneczny mówił też o „wielkiej współmierności”<sup>40</sup>. Wymóg współmierności można również pojmować dosłownie jako wspólną miarę, czyli żądanie, by stopnie realizacji wszystkich kategorii naczelných były jakoś proporcjonalne. Ten warunek wynika zresztą z zasady wszechzwiązku i reguły tzw. przemienności siły społecznej<sup>41</sup>. Takie ro-

zumienie także występuje u Konecznego jako wymóg „harmonii pięciu kategorii”<sup>42</sup>.

Zrzeszenia cywilizacyjne ufundowane są na podobnym lub identycznym poglądzie na temat pożyteczności i szkody. Koneczna jest tu więc wewnętrzna oznaczająca dyspozycje do wzajemnego wspierania się i wymiany. Jakies niewielkie rozbieżności w wartościowaniu moralnym i utylitarnym mogą natomiast w pewnym zakresie występować, np. pomiędzy warstwami społecznymi<sup>43</sup>.

Odmienność rodzajowa pomiędzy cywilizacjami zależna jest od różnic w normach trójprawa<sup>44</sup>, różnic w postawach wobec naczelných wartości (wyrażających się w tzw. pięciomianie<sup>45</sup>), przykładowo względem „stosunku prawa prywatnego i publicznego (tudzież społeczeństwa i państwa)”, od podlegania życia publicznego etyce lub od zwolnienia go od niej, wreszcie od tego, któremu rodzajowi sił przyznaje się supremację, siłom materii czy ducha<sup>46</sup>. Tak powstaje swoiste „aksjologiczne” rusztowanie danej cywilizacji, różniących się naczelnymi pojęciami, jak i kluczowymi wartościami. Tak uwidocznić się powinno również potwierdzenie tego, że współmierność tworzy „zasadnicze prawo dziejowe”. „Drugim, najogólniejszym prawem dziejowym [w myśli Konecznego] jest nierówność. Obydwa te prawa są integralnymi, [i występują] również w przyrodzie”<sup>47</sup>.

względem społeczeństwa; por. W. Klag, *Cywilizacja laicińska w myśli Feliksa Konecznego (Wybrane zagadnienia)*, „Racjonalista” 2014, nr 4, s. 69. online: <file:///C:/Users/S-534/Downloads/1623-1532.pdf>; [dostęp: 20.01.2021].

<sup>42</sup> O czym piszemy poniżej.

<sup>43</sup> Por. F. Koneczny, *O ład w historii. Z dodatkami o twórczości i wpływie Konecznego*, wyd. 2 popr., Warszawa-Struga 1991, s. 28–9.

<sup>44</sup> Por. R. Piekarski, *Współmierność jako kluczowy element teorii cywilizacji Feliksa Konecznego – w poszukiwaniu oryginalności jego myśli*, w druku.

<sup>45</sup> W oryginale: *quincunx*.

<sup>46</sup> Por. F. Koneczny, *O ład w historii*, dz. cyt., s. 48.

<sup>47</sup> Por. tamże, s. 29–9. Owa integralność jest uchwytna przez analogie ze światem przyrodniczym, np. minerały oraz ich złoże, rozmaite formy symbiozy w świecie roślin i zwierząt.

sobie w wtórą socjalizacją, w innej wspólnotcie, dochodzą do dwucywilizacyjnej tożsamości, która ich wcale „nie upośledza”, lecz (odwrotnie) wzbogaca.

<sup>37</sup> R. Piotrowski, *Problem filozoficzny ładu społecznego a porównawcza nauka o cywilizacjach*, Warszawa 2015.

<sup>38</sup> Por. P. Bezat, *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*, dz. cyt., rozdział V: „Przeciwieństwa cywilizacyjne”. Zob. również syntetyczne omówienie przez Bezata charakterystyki siedmiu cywilizacji w rozdziale kolejnym.

<sup>39</sup> R. Piotrowski, *Problem filozoficzny ładu*, dz. cyt., s. 142.

<sup>40</sup> Por. tamże, s. 143.

<sup>41</sup> Chodzi tu mniej więcej o oddolne, społeczne oparcie dla państwa i w konsekwencji lojalność tego państwa

Gdy zabraknie współmierności, upaść musi wszelkie zrzeszenie<sup>48</sup>, od najdrobniejszych do największych, od rodziny aż do cywilizacji. Musi zachodzić jednolitość metody zrzeszenia; mieszanka psuje strukturę<sup>49</sup>.

Świadczyć ma o tym – według słów Konecznego – „cała historia powszechna”<sup>50</sup>.

Współmierność myśli i czynu (*Logosu* i *Ethosu*) jest bardzo ważna, i wzięte razem składają się one na określoną „kulturę czynu”. Bez tej spójności, działania czy dokonania w odrębnej cywilizacyjnej wspólnotcie nie są uporządkowane, nie zmierzają konsekwentnie do określonych celów i realizacji wartości. Pokutują wówczas napięcia oraz destrukcyjne przeciwdziałania<sup>51</sup>.

W przekonaniu naszego teoretyka, wartości moralne (czyli etyka) mają być obecne w różnych dziedzinach życia oraz przeważać „nad całym życiem publicznym, nie wyłączając polityki”. „Stanowi to zasadniczy punkt [normatywny] w dziejach cywilizacji łacińskiej, że polityka i etyka mają być współmierne”<sup>52</sup>.

Dopóki życie jest jednokierunkowe<sup>53</sup>, w zasadzie wyłącznie cielesne, znajduje się w więzach warunków przyrodniczych; zawisłość ta zmniejsza się, gdy tylko życie staje się dwukierunkowe (dwusferyczne), złożone z ciała i duszy. Im bardziej życie duchowe przeważa, tym mniejsza zależność ciała od uwarunkowań przyrodniczych<sup>54</sup>.

W przekonaniu Konecznego, życie ludzkie mieści się w pięciu kategoriach znanego już nam *quincunxa*<sup>55</sup>. Wiemy, iż żadna z kategorii nie może pozostawać w sprzeczności z inną. Musi zachodzić między nimi współmierność, w przeciwnym razie wszystko by „zmarniało”, czyli uległo rozpadowi i zanikowi. Jak to widzi Koneczny, nigdy współmierność nie jest tożsama z „jednostajnością”, a przeciwnie. Gdzie wszystko jest jednakowe, tam nie może być sporu o współmierność lub niewspółmierność, bo brak po prostu pola do takich poszukiwań i dociekań. Współmierność polega na różnicach bez sprzeczności.

W przyrodzie uderza obfitość różności. Przy symbiozie różnice stron współżyjących są tak olbrzymie, iż nie umiemy sobie wytłumaczyć, jaki (niezbądany jeszcze) czynnik wytwarza pewien punkt współmierności wobec widocznych tylu przeciwieństw. Kategorie *quincunxa* tak dalece zachodzą na siebie i łączą się z sobą tak ściśle, iż „jedno z nich nie może się zjawić, żeby zaraz nie pojawiło się drugie”. Albowiem „istnieje ścisły związek pomiędzy naszym umysłem a naszym ciałem”<sup>56</sup>.

Mamy tu więc współzależność kategoryalną, której odmianę stanowią relacje cielesno-duchowe. Interesujące dopełnienie i uszczegółowienie rozważań Konecznego nad aplikacjami zasady współmierności, znajdujemy w jego pracy *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*<sup>57</sup>.

<sup>48</sup> Mocna teza: *współmierność albo upadek!*

<sup>49</sup> F. Koneczny, *O ład w historii...*, dz. cyt., s. 49.

<sup>50</sup> Por. tamże, s. 49. Zob. też powyżej przypisy nr 8.

<sup>51</sup> Koneczny ilustruje te sytuacje przykładem człowieka błądzącego podczas zamieci śnieżnej, przykładem odgrywającym rolę metafory.

<sup>52</sup> F. Koneczny, *O ład w historii...*, dz. cyt., s. 66. Por. na ten temat punkt III. 4 w książce ks. A. Bokieja, pt. *Cywilizacja łacińska. Studium na podstawie dorobku historiozoficznego Feliksa Konecznego*, Legnica 2000.

<sup>53</sup> Może lepiej powiedzieć: jedno sferyczne.

<sup>54</sup> Por. F. Koneczny, *O ład w historii...*, dz. cyt., s. 67.

<sup>55</sup> O czym szerzej w punkcie następnym. Por. P. Bezat, *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*, dz. cyt., rozdział III: „Quincunx i trójprawo”.

<sup>56</sup> Por. F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, dz. cyt., s. 163.

<sup>57</sup> Tenże, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej. Wydanie nowe i poprawione*, Warszawa-Komorów 2001.



W pracy tej, krakowski historyzof traktuje między innymi o wpływie pojęć etycznych na pojęcia prawnicze w odniesieniu do zasady współmierności. Odwrotne wpływanie prawa na pojęcia etyczne, wytwarzając ma patologie „bezetyczności”<sup>58</sup>. Podobne aberracje powstają, gdy np. w takiej cywilizacji jak łaćńska, stosowany jest<sup>59</sup> nieuprawniony przymus i gwałt. Prawo powinno być spójne w swych działach i pomiędzy nimi. Nie będąc ukierunkowane w ramach danej cywilizacji, w praktyce staje się „tarczą wszelkiego bezprawia”. Ten, kto stosuje to „[p]rawo musi wiedzieć jasno, do czego zmierza i wyrażać to ściśle; tym samym [takie prawo] musi pochodzić w całości z jednej tylko cywilizacji”<sup>60</sup>.

Koneczny kładzie nacisk na twierdzenie, iż „żadna cywilizacja nie uznaje gwałtu jako źródła prawa”. I właściwie wszystkie one stają oporem przeciwko prawu narzuconemu, a nie wyłonionemu. Ale szczególnie wygląda to w cywilizacji łaćńskiej. Nieuprawniony przymus, również prawny, nazywa Koneczny „blumizmem”<sup>61</sup>.

„Rozdwojenie cywilizacyjne” dostrzegł Koneczny zarówno w wymiarze myślenia<sup>62</sup>, jak i np. w dziejach Niemiec, gdy toczono były spory pomiędzy cywilizacją bizantyjską a łaćńską, między cesarstwem a papiestwem, podczas tzw. „bezkrólewia niemieckiego”<sup>63</sup>.

Napięcia i kolizje, według niego, występują również na styku: prawa i obyczajów<sup>64</sup>: „Gdy za cesarstwa rzymskiego zaburzony został stosunek pomiędzy społeczeństwem

a państwem, najgłębsza tego przyczyna tkwiła w praktyce prawa małżeńskiego, bo na tym tle zaczęła się fatalna niewspółmierność pomiędzy prawem a obyczajem”<sup>65</sup>.

Warunkiem ładu wewnątrz danej cywilizacji jest ponadto „współmierność pomiędzy życiem prywatnym a publicznym”<sup>66</sup>. Jedno i drugie musi kierować się metodami tej samej cywilizacji”. Przykładowo „życie rodzinne nie może być urządzone jednocześnie według cywilizacji łaćńskiej i turańskiej”<sup>67</sup>. „Ani w małżeństwie, ani w życiu rodzinnym, ani w prywatnym w ogóle, ani w publicznym nie można być cywilizowanym na dwa sposoby”<sup>68</sup>.

Kolejne odmiany aplikacji Koneczniańskiej zasady współmierności występują między władzami samorządowymi i państwowymi, rządem a społeczeństwem. Koneczny ma tu na względzie coś w rodzaju zasady pomocniczości, powołanej do tego, aby nie przeciążać państwa nadmiarem obowiązków i uprawnień, pozostawiając pole dla swobodnej autoregulacji na poziomie lokalnym obywatelom. Czytamy:

Pomiędzy państwem a społeczeństwem winna panować harmonia. Państwo nie może być acywilizacyjne; musi być [ono np.] państwem w cywilizacji łaćńskiej. Inaczej nie byłoby współmierności między narodem polskim a jego państwem, a od prawa współmierności nie ma wyjątków. Wynika też z tego, że funkcje publiczne mogą w Polsce spełniać tylko zwolennicy cywilizacji łaćńskiej, a więc tylko Polacy chrześcijanie<sup>69</sup>.

<sup>58</sup> Tamże, s. 13.

<sup>59</sup> Dotyczy to wprowadzania prawa, które jest „narzucane” przez najeżdżcę lub tyrana, a nie „wyłaniane”.

<sup>60</sup> Por. F. Koneczny, *Państwo i prawo...*, dz. cyt., s. 13–14.

<sup>61</sup> Tamże, s. 245.

<sup>62</sup> Są to „mieszanki w jednej głowie”. Tamże.

<sup>63</sup> Tamże, s. 15.

<sup>64</sup> Tamże, s. 42.

<sup>65</sup> Tamże, s. 42.

<sup>66</sup> Tamże, s. 54.

<sup>67</sup> Por. tamże, s. 54.

<sup>68</sup> Tamże, s. 54.

<sup>69</sup> Tamże, s. 57. Zarezerwowanie funkcji publicznych dla Polaków–katolików, gdyby w naszych czasach miało być poważnie brane pod uwagę, z pewnością odbierane byłoby jako wyraz staroświeckości i nacjonalizmu.

Sądownictwo przyporządkowuje Koneczny (zapewne katolickiej) etyce oraz normom cywilizacji łacińskiej. Autor *Polskiego Państwa i prawa*, przestrzega przed niezależnością prawa od „poczucia przyzwoitości” i dobrych obyczajów, dalej przed zbytnim formalizmem, nazywając je „paragrafiarstwem”<sup>70</sup>.

Pewne wątpliwości budzą osądy Konecznego dotyczące optymalnego rozwoju ludzkiej osoby oraz relacji kultury narodowej i cywilizacji. „Prawdę życiową” wiąże on ze „współmiernością w różnaitości”. Powiada (w duchu Cycerona), iż względy użyteczne nie powinny brać góry nad moralnością. Powtarza za Wojciechem Górskim, że: „Człowiek kompletny powinien mieć w porządku trzy rzeczy: serce, rozum i kieszeń; kieszeń na to, żeby mógł wykonać to, co mu nakazuje serce i rozum”<sup>71</sup>. Trudno również zrozumieć literalne znaczenie stwierdzenia, że cały naród musi należeć bez najmniejszych zastrzeżeń do tej samej cywilizacji<sup>72</sup>.

Życie prywatne nie może być zwalczane przez wymogi życia publicznego, ani też przeciwnie. A zatem obie dziedziny życia muszą trzymać się jednakowej etyki i podlegać współmiernie prawom tego samego systemu. Zasady prawa muszą tedy wywodzić się z prawa wyłonionego; narzucone nie zdołają bowiem nigdy przenikać na wskroś stosunków prywatnych<sup>73</sup>.

Trzeba być ciągle czynnym, by nie popaść w zastój; także i między czynami musi zachodzić współmierność, bo inaczej jeden czyn będzie przeszkadzać drugiemu i powstanie chaos. Nie wystarcza sama „pochopność do czynów, które mogą być wybuchowe, nieobliczalne i szkodliwe”<sup>74</sup>. Gdyby sama aktywność, tj. Koneczniańska „pochopność”, miała stanowić wartość życiową, wówczas najwyżej należałoby stawiać przypadki chorych umysłowo, u których czyn idzie za czynem. Konecznemu zaś chodzi o czyny rozumne, moralne. Z takich więc czynów musi tworzyć się długie pasmo zabiegów, „ażeby byt państwa utrwalić i utrzymać je na odpowiedniej wyżynie”<sup>75</sup>. Chodzi o to, co „stanowi sam szczyt rozwoju człowieczeństwa: o kulturę czynu. Jest to dyspozycja ustalona do czynów, oznaczająca „ciągłość czynów pozytywnych”<sup>76</sup>.

Powyższa rekonstrukcja analiz polskiego teoretyka cywilizacji, ukazuje wielowymiarowe i wielodzielnicowe zastosowanie zasady współmierności. Zastosowanie to zostaje opisane i uporządkowane wedle innego schematu w związku z aksjologicznym łańdżem prezentowanym w kategoriach *quincunxa*.

## 5. Aksjologiczna współmierność pięciomianu

Zwieńczenie wyżej streszczonych wywodów dostrzegamy w związku z konceptualizacją przez Konecznego relacji, występujących na piętrze najwyższych wartości, wyznaczających tożsamości i odrębności cywilizacji. Daje to nowe naświetlenie kwestii współmierności, w kontekście Koneczniańskiego

<sup>70</sup> Tamże, s. 75.

<sup>71</sup> Tamże, s. 124–125.

<sup>72</sup> Tamże, s. 249. Warto przytoczyć oryginalną wypowiedź polskiego uczonego: „Cywilizacja – czytamy w tekście z 1925 roku – jest najobszerniejszym zrzeszeniem historycznym. Stanowi najrozleglejszy przejaw życia zbiorowego [...] Narodowość i cywilizacja mogą się tedy rozwijać niezależnie od siebie [...] jest tedy cywilizacja zrzeszeniem podobnie, jak społeczeństwo, naród, państwo, lecz zrzeszeniem rzędu wyższego od tamtych”. Zob. F. Koneczny, *Do metodologii nauki o cywilizacji*, art. cyt., s. 5.

<sup>73</sup> Por. F. Koneczny, *Państwo i prawo...*, dz. cyt., s. 65.

<sup>74</sup> Por. Tamże, s. 62.

<sup>75</sup> Por. Tamże, s. 66.

<sup>76</sup> Tamże, s. 66.

pięciomianu aksjologicznego<sup>77</sup>, obejmującego prawdę, dobro, piękno, zdrowie i dobrobyt materialny. Należałoby zastanowić się, co jeszcze ponadto<sup>78</sup> oznacza, w tym wypadku, współmierność? Czy współwystępowanie lub wykluczanie się pewnych wartości w ramach pięciomianu? Czy chodzi raczej o łączenie się i wzmacnianie wzajemne, inspirowanie i współwystępowanie pewnych odmian wartości lub przeciwnie: zagrażanie sobie nawzajem, wyniszczanie, separowanie, zwalczanie etc.? Należy wreszcie zastanowić się nad granicami aplikacji zasady współmierności.

W kolejnych książkach, napisanych już po opublikowaniu *O wielości cywilizacji*, Koneczny dostrzega następne „odmiany współmierności”, rozciągając coraz bardziej znaczenie tego jednego terminu. Na temat moralności wypowiada po wielokroć regułę, zgodnie z którą ta „nie może być utylitarną”, wręcz przeciwnie: „utilitaryzm winien być moralny”<sup>79</sup>.

Do rozdzwiku moralnego prowadzi ekskluzywność którejkolwiek z kategorii *quincunxa*. Np. dociekanie prawdy nadprzyrodzonej wyradzać się może w obłąd religijny, jeżeli osobnik dany będzie ignorować prawdę przyrodzoną; nieuk teologizujący jest wręcz niebezpiecznym okazem. Wyłączność oddana pielęgnowaniu zdrowia wiedzie do hipochondrii. Ludzie, których artystyczne wrażenia, estetyka i ogłada stanowią jedynie o wartości życia, są w najlepszym razie nieużytkami.

<sup>77</sup> Wyżej wspominaliśmy wielokrotnie o pięciomianie, czyli *quincunxie*.

<sup>78</sup> Ponadto, co wcześniej tu, w tym zakresie, rozpoznane i stwierdzone.

<sup>79</sup> Takie stanowisko reprezentował nurt po-sokratejski w filozofii, łącznie z Cyncerem, lecz tzw. realizm polityczny po Machiavellim twierdzi odwrotnie, że moralność można rozpatrywać w kategoriach utilitaryzmu.

Kto by chciał dla eksperymentów naukowych wywoływać zbrodnie, byłby sam najcięższym zbrodniarzem, o ile nie byłby obłąkańcem; kult prawdy musi bowiem pozostawać w równości z innymi kategoriami *quincunxa*. Gdzie brak współmierności, wytwarza się pstra łatanina w umyśle, który wreszcie sam nie wie, co ma o czym sądzić i czego właściwie chce. Traci się równowagę ducha<sup>80</sup>.

Co do równowagi ducha i harmonijnego rozwoju, to należy się z tą opinią zgodzić. Jednak, powinno się także rozważyć, czy np. mistyk lub teolog zajmujący się światami potencjalnie możliwymi, nie mógłby neutralnie funkcjonować w rozmaitych cywilizacjach, podobnie jak czynili to np. arystotelecy arabscy w średniowiecznym islamie.

*Współmierność* odnoszona jest przez uczonego (najpierw) do ciała i ma definiować stan zdrowia przeciwstawny chorobie; dalej stan dobrego wychowania czy dobranej pary małżeńskiej – oto współmierność umysłu względem „wszystkiego”. I znowuż negatywnie (ekskluzywnie w odniesieniu do cywilizacji) Koneczny pisze, co następuje:

Nie może współmierność objawiać się gdziekolwiek i w czymkolwiek! Możliwości jej są bardzo ograniczone. Może zachodzić w życiu zbiorowym tylko o tyle, o ile stosowaną bywa w nim ta sama metoda – a zatem tylko w łonie tej samej cywilizacji. Gdyby wszystkie kultury posiadały współmierność, tworzyłyby wszystkie na całym świecie jedną cywilizację<sup>81</sup>. Gdzie znalazły się w pobliżu kultury współmierne, wytworzyła się

<sup>80</sup> F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, dz. cyt., s. 164.

<sup>81</sup> To czysto analityczne twierdzenie wynika z namysłu nad skonstruowanym przez Feliksa Konecznego pojęciem „niewspółmierności”.

wspólna cywilizacja, która pod pewnymi warunkami mogła stać się historyczną. Geograficzny zasięg cywilizacji sięga tak daleko, jak daleko sięga współmierność. Gdzie kończy się cywilizacja jedna, a zaczyna druga, tam widocznie zaczyna się z obu stron granica współmierności.<sup>82</sup>

W powyższym cytacie, wyraźnie dostrzegamy dążenie, aby zasadę współmierności uściślić, doprecyzować, zakreślając granice jej stosowania w całym Koneczniańskim systemie pojęciowym. Tutaj również autor *Państwa i prawa* otwarcie głosi doniosłą tezę, iż w znanej nam historii ludzkości nie powstała cywilizacja uniwersalna o zasięgu globalnym. I co więcej, że w dającej się przewidzieć przyszłości raczej nie dojdzie do ukonstytuowania się czegoś podobnego. A w każdym razie, takie wyobrażane projekty jak ten zachodnio-oświeceniowy obecnie nie mają szans pomyslnego realizacji. Nie oznacza to jednak, że nie jest możliwy jakiś postęp, np. etyczny czy ekonomiczny. Arnold Toynbee, w swoim *Studium historii*, skłaniał się ostatecznie do przekonania, iż chrześcijańska cywilizacja ma zdolność odtwarzania się, trwania w przyszłości oraz przybliżania końcowej perspektywy budowania jakiejś cywilizacji światowej<sup>83</sup>. Co do Konecznego, to i on dostrzegał szanse istnienia i dalszego rozwoju cywilizacji, będącej spadkobierczynią antycznej Grecji i chrześcijańskiego Zachodu, w ramach tzw. Cywilizacji łacińskiej. Na koniec nieco więcej uwagi poświęcimy właśnie jej obrazowi, sygnalizując w tym scenariuszu miejsce, jakie może przypadać

w udziale kulturze polskiej.

## 6. Uwagi o cywilizacji łacińskiej i przynależącej do niej kulturze polskiej

Zdaniem Konecznego polska kultura od wieków przynależy do tzw. cywilizacji łacińskiej<sup>84</sup>. I w jej ramach, na przestrzeni wieków, odgrywała twórczą rolę, rozwijając własne wzorce obyczajowe, myśl społeczną, regulacje prawne i/lub polityczne. Czerpiąc inspiracje z idei grecko-rzymskich, następnie z Italii, Francji czy Hiszpanii, udawało się jej skutecznie stawiać opór przed zagrożeniami ze Wschodu i Zachodu, a nawet stać się obrończynią chrześcijaństwa przed najazdem tatarskim. Koneczny nie pozostawił osobnej pracy monograficznej poświęconej w całości cywilizacji Zachodu, nazywanej przez niego łacińską. Na ten temat jednakże, jak i na temat polskiego w nią wkładu, wypowiadał się wielokrotnie, przy różnych okazjach<sup>85</sup>. Zasadniczo uważał, iż „Polska zasłużyła na niepodległość”, skoro wniosła twórczy wkład do tej wspólnoty cywilizacyjnej, będącej spadkobierczynią antycznych Greków, Rzymian i chrześcijaństwa, czemu dał pełny wyraz w książce *Polskie Logos a Ethos*, z 1926 roku.

Obecnie, powracamy do głównego wątku naszych rozważań i dokonamy przeglądu argumentów Konecznego, dotyczących zasady współmierności oraz szkodliwości mieszanek między-cywilizacjami, sięgając do dwóch pomniejszych jego wypowiedzi w okresie już po opublikowaniu *O wielości cywilizacji*.

W przywołanej powyżej broszurze<sup>86</sup>

<sup>82</sup> F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, dz. cyt., s. 166.

<sup>83</sup> Zob. R. Piekarski, *O chrześcijaństwie i cywilizacjach – przypomnienie myśli wybranych autorów dwudziestowiecznych*, w: *Pytanie o przyszłość chrześcijaństwa na Zachodzie*, red. R. Piekarski, J. Melonowska, Poznań 2019, s. 15–36.

<sup>84</sup> Tu wypada odesłać do klarownie napisanej książki ks. A. Bokieja, *Cywilizacja łacińska...*, dz. cyt. Szczególnie do podrozdziału 3.4: „Świadomość narodowa i «quincunx» cywilizacji łacińskiej”.

<sup>85</sup> Zob. również alternatywne ujęcie Andrzeja Piskozuba w jego monografii pt. *Polska w cywilizacji zachodniej*, Gdańsk 2003.

<sup>86</sup> F. Koneczny, *Polska między Wschodem a Zachodem*, wyd. cyt.

Feliks Koneczny argumentował kolejny już raz, że błędną jest opinia o misji Cyryla i Metodego jako reprezentantów wschodniego obrządku, rozpowszechniających rzekomo wraz z wiarą chrześcijańską również cywilizację bizantyjską. Pisał: „obmyślony przez nich obrządek był rzymskim, czysto rzymskim”. Wprawdzie polska kultura zachodnio-łacińska znajdowała się pod presją wzorców bizantyjskich zarówno ze wschodu, jak i z zachodu (ze strony dwucywilizacyjnych Niemiec), lecz nigdy te pierwiastki (np. w obyczajach dworskich) nie przeniknęły życia publicznego w państwie polskim. Albowiem „zorganizowaliśmy się w państwo chrześcijańskie nie tylko bez pomocy Niemiec, ale w znacznej części wbrew nim, a za to przy pomocy Papiestwa”<sup>87</sup>.

Stawka w tych oddziaływaniach i wpływach była potężna, gdyż chodziło o ocalenie cywilizacji łacińskiej, w której władza państwowa, z zasady, nie niszczy społeczeństwa obywatelskiego, duchowieństwo zachowuje autonomię, a jego powaga duchowa jest tak znacząca, że nie ma mowy o prymacie warunkowań materialnych nad duchowymi. W czasach reform kluniackich oznaczających odnowę cywilizacji łacińskiej, również polska myśl i kultura posiadała swoje zasługi; a mianowicie wytworzyła (między innymi dzięki argumentom teologicznym Pawła Włodkowica<sup>88</sup>) przeciwwagę względem silnych oddziaływań kultury bizantyjsko-niemieckiej w całej Europie.

Polska potrafiła również oprzeć się zagrożeniom ze strony najazdów i wpływów cywilizacji turańskiej, (Rosji) ze wschodu

i (mongolskich) z południa. Na poczet zasług wliczanych na rzecz podtrzymywania i ugruntowania cywilizacji łacińskiej można – w przypadku Polski – wymienić wkład Polaków do rozwinięcia idei narodu zorganizowanego politycznie, przy czym, podkreśla polski historyk, „szerzenie kultury polskiej ku wschodowi odbywało się wyłącznie pracą i staraniem społeczeństwa”, czyli bez przemocy. Jednakże Polacy zapłacili wysoką cenę, za bycie „przedmurzem chrześcijaństwa”:

Ocaliwszy Wiedeń i Chrześcijaństwo straciliśmy w znacznej części niepodległość, bo odtąd tronem polskim Polacy nie dysponowali. Odtąd nigdy elekt narodowy nie zasiadł na naszym tronie, zajmowali go stale królowie nam przez wrogów narzuceni<sup>89</sup>.

W ostatniej, najkrótszej syntezie pt. *O ład historii*, Koneczny pisał, iż poszukuje fundamentalnych praw dziejowych. I w relacjach zachodzących pomiędzy cywilizacjami znajdował takich praw sześć. Miały być nimi: „współmierność, ekspansja, nierówność, niemożliwość syntez, szkodliwość mieszanek, ułtwiona niższość. Najwyższe zaś prawo dziejowe, prawo praw, brzmi [tak oto]: *nie można być cywilizowanym jednocześnie na dwa sposoby*”<sup>90</sup>.

I to – jak wiemy – w braku współmierności Koneczny widział główny powód upadku cywilizacji:

Cywilizacje upadają z tej samej przyczyny, co wszelkie zrzeszenia: gdy zepsuje się ich struktura. Ta polega na jednolitości metody zrzeszenia, ażeby władzały nią pewne normy współrzędne, iżby jedna nie wykluczała drugiej.

<sup>87</sup> Por. tamże, s. 4.

<sup>88</sup> Przeciw nawracaniu przemocą zob. np. online: <[https://portalplock.pl/pl/11\\_wiadomosci/11211\\_wlodkowic-nie-wolno-nawracac-sila.html](https://portalplock.pl/pl/11_wiadomosci/11211_wlodkowic-nie-wolno-nawracac-sila.html)>; [dostęp: 21.01. 2021] czy: <[https://pl.wikipedia.org/wiki/Paweł\\_Włodkowicz](https://pl.wikipedia.org/wiki/Paweł_Włodkowicz)>; [dostęp: 21.01. 2021].

<sup>89</sup> Por. F. Koneczny, *Polska między Wschodem a Zachodem*, dz. cyt., s. 14.

<sup>90</sup> F. Koneczny, *O ład w historii...*, dz. cyt., s. 66.



To prawo dziejowe znalazło potwierdzenie także w dwóch szeregach pojęć naczelnych, ponieważ zarówno personalizm, jak i gromadność stanowią najlepszy przykład współmierności we wszystkich swych członach. Niemożliwość syntez jest niejako bezpośrednią konsekwencją prawa pierwszego. Cywilizacje bowiem są niewspółmierne, a jako takie nie mogą być zgodne w swych poczynaniach, gdyż różnice poglądów ujawniają się we wszystkich pięciu kategoriach bytu:

[...] zapatrują się odmiennie na piękno i szpetność, na dobro i zło, na pożytek a szkodę, i często uważają za prawdę całkiem co innego. Jakżeż wytwarzać z tego syntezę?<sup>91</sup>

Koneczny starał się więc obalić rozpowszechnione „przekonanie o wielkich wartościach krzyżowania cywilizacyjnego” twierdząc, że

wędrowka Logosu pożyteczną być może tylko [w przypadku krajów] tej samej cywilizacji, przeszczepiany sztucznie w drugą, nie stanie się tam nigdy ideałem, lecz pozostanie ciałem obcym, które organizmów musi z siebie wyrzucić<sup>92</sup>.

Możliwość syntezy dopuszczał zatem jedynie pomiędzy kulturami tej samej cywilizacji, bo takie kultury uznawał za współmierne.

Gdy zabraknie współmierności, upaść musi wszelkie zrzeszenie, od najdrobniejszych do największych, od rodziny aż do cywilizacji. Musi zachodzić jednolitość metody zrzeszenia; mieszanka psuje strukturę<sup>93</sup>.

Z rozważań Konecznego wynika, że istnieją prawa integralne, rozciągające się ponad wszystkim, nad materią i duchem, np. „prawa bezwładności i tarcia”. Z indukcji historycznej wynikają jeszcze dwa takie prawa, nierejestrowane przez przyrodników: współmierność i nierówność. I oto zatoczyliśmy koło, powracając do pierwszej zasady, spinającej niczym kłamrą badania Konecznego nad cywilizacjami. Aby sformułować jakieś stanowcze wnioski, należałoby rozbudować dotychczasowe wywody i rozwinąć przynajmniej niektóre motywy badawcze. Na to jednak nie mamy tu ani czasu, ani miejsca. Dlatego zadowolimy się wstępnymi konkluzjami.

## 7. Zamiast definitywnych wniosków

Współczesne kultury i cywilizacje w dobie globalizacji podlegają potężnym przetasowaniom i mieszaniu się. Tymczasem Koneczny, żyjący ponad 80 lat temu, twierdził, że usiłowania zorientowane na syntezy między cywilizacjami są niebezpieczne i ostatecznie stanowią groźbę schorzenia i rozkładu wewnątrz-cywilizacyjnego. Wracamy do pytania: cóż począć z twierdzeniami Konecznego o katastrofalnych konsekwencjach niewspółmierności wzorców cywilizacji obecnie, w trzeciej już dekadzie XXI wieku?

W świetle powyższej rekonstrukcji można sądzić, że przy znacznym sprecyzowaniu sztandarowych tez Konecznego, zachowują one wartość i można się na nie powoływać w obecnie prowadzonych dyskusjach. Wydaje się bowiem, że zamysły i próby łączenia odmiennych wzorców cywilizacji nie tylko nadal występują, ale też przybrały formę pewnych trendów kulturowo-cywilizacyjnych, mód intelektualnych czy nawet

<sup>91</sup> Tamże, s. 45.

<sup>92</sup> Tenże, *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, dz. cyt., s. 122.

<sup>93</sup> Tenże, *O ład w historii...*, dz. cyt., s. 49.

ideologii (np. humanitaryzm, multikulturalizm<sup>94</sup>). Nie sposób konsekwentnie przeczyć, że nie tylko „wędrówki ludów”, ale i przemieszczanie się wzorców cywilizacyjnych przynosi wiele zmian, w tym i tych raczej niepokojących czy destruktywnych, jak nowe odmiany terroryzmu.

Czy wzajemne wpływanie na siebie kultur, funkcjonujących w obrębie jednej cywilizacji jest korzystne i wzbogacające, a zderzenia odmiennych cywilizacji jest nieuchronne i niebezpieczne? Na te pytania można odpowiedzialnie udzielić odpowiedzi dopiero w oparciu o metodycznie prowadzone badania historyczne, socjologiczne i te realizowane w syntezach z zakresu teorii cywilizacji.

Jakie więc nasuwają się osądy, jakie racje „za i przeciw”? Narody – to jedno, a nacjonalizmy – to, co innego. Czego w wywodach i dociekaniach Konecznego jest za mało, czego brak, a czego może zanadto?

Ponieważ uczony zmarł w 1949 roku w Krakowie, to nie doczekał ani rozkwitu bizantynistyki, ani zaawansowanych badań nad cywilizacją sumeryjską. Mimo bardzo szerokich zainteresowań i wiedzy jaką posiadał, pozostawił odłogiem rozliczne zagadnienia badawcze. Nie napisał nic poważniejszego ani o Egipcie, ani o Afryce, ani Ameryce Południowej i tamtejszych długowiecznych cywilizacjach. Nie przewidział globalizacji czy zmięczenia pewnej postaci kolonializmu. Ponadto wystawił się na poważne zarzuty w swych osądach

i refleksjach, odnoszonych do dziejów narodów naszego regionu.

Koneczny uważał narody, w ścisłym tego słowa znaczeniu, za największe możliwe zrzeszenia czy związki pomiędzy osobami. I to związki powstałe spontanicznie, bez przymusu, na zasadzie dobrowolności. A tak pojęte narody, wedle niego, występują jedynie w cywilizacji łaćwińskiej.

Co sądzić na temat zalecenia, że pełnienie wyższych funkcji publicznych w państwie narodowym, powinno być zarezerwowane dla katolików czy chrześcijan, będących lojalnymi stronnikami swojej nacji?

Z jednej strony takie zalecenie wydaje się zrozumiałe. Chodzi o to, aby nie osłabiać cywilizacyjnego pięciomianu wartości i nie hamować pomnażania dobra wspólnego w danym państwie. Z drugiej strony, zwłaszcza w kontekście powstawania wspólnot wielonarodowych i związków wielopaństwowych, nadanie przywilejów jednemu wyznaniu i jednej narodowości jest bardzo dyskusyjne, żeby nie powiedzieć dyskryminujące. Oczywiście, we wspólnotach takich jak Unia Europejska, uprzywilejowanie jednego z państw czy narodów (np. niemieckiego czy francuskiego) zagraża jej trwaniu. W obliczu *brexitu* i obecnych napięć odśrodkowych na tle konfliktu prawodawstwa państwowego i unijnego w Unii Europejskiej, nie ma gotowych odpowiedzi, jednocześnie istnieje wiele rozsądnych stanowisk, które pozostają w grze.

W ten oto (równoległy<sup>95</sup>) sposób dochodzimy do podobnych konkluzji. Wywody i propozycje Konecznego można interpretować życzliwie albo zdecydowanie krytycznie.

<sup>94</sup> Zob. na ten temat S. Scholz, *Wielokulturowość w Niemczech. Społeczeństwo w poszukiwaniu nowej wizji w czasach niepewności*, „Człowiek w Kulturze” 2014, nr 24, s. 148–165; M. Ryba, *Multikulturalizm w Europie Zachodniej – historia teraźniejszość*, „Człowiek w Kulturze” 2014, nr 24, s. 35–50 oraz niesłusznie zapomniany rozdział z książki Arnolda Gehlena pt. „Humanitaryzm”, w: tegoż, *Moralność i hipertrofia moralności*, Toruń 2007, s. 108–121.

<sup>95</sup> Zob. R. Piekarski, *Wspólmierność jako kluczowy element teorii cywilizacji Feliksa Konecznego – w poszukiwaniu oryginalności jego myśli*, [w druku].

W pierwszym przypadku odnajdujemy stanowisko akceptowalne w ważnym sporze; stanowisko, które – co do jego istoty – można i należy bronić obecnie, w nowych okolicznościach i uwarunkowaniach. Druga możliwość, to przypisanie mu znanych etykietek nacjonalizmu<sup>96</sup> i antysemityzmu, i sytuowanie jego spuścizny intelektualnej w obrębie radykalnego katolickiego tradycjonalizmu, w którym jego znane deklaracje odnoszące się do „jedności w różnorodności”, odkrywane wewnątrz wielu cywilizacji byłyby uznawane za wielce mylące, jeśli nie wprost fałszywe.

Niekonsekwencje, które w wielu jego publikacjach umożliwiają (zwłaszcza przy

wyrywkowej lekturze) tak przeciwstawne odczytania, możemy położyć na karb rozległości jego dzieła, dramatyczności jego czasów i okoliczności wobec jakich stawał. Do tego dochodzi jeszcze – charakterystyczna dla wielkich syntez humanistycznych, takich jak teoria cywilizacji – trudność trzymania się raz powziętych założeń i skonstruowanej siatki pojęć wobec napływu nowych danych, odkryć w dziedzinie historii, antropologii etc. Mimo tego, nie ma poważniejszych przeszkód, aby jego zmagania z niełatwą materią problemu cywilizacji, krytycznie i na nowo podejmować, jak tego sobie życzył.

<sup>96</sup> W *Do metodologii nauki o cywilizacji* czytamy: „Narodowość jest najwyższym wykwitem cywilizacji chrześcijańsko-klasycznej, toteż cywilizacja nie może być zrzeszeniem się antynarodowym” (wyd. cyt. s. 6). Najwyraźniej opowiadał się wówczas za „Europą narodów”. I dalej: „Mogą istnieć cywilizacje o metodach częściowo podobnych, sprzecznych, lub wykluczające się nawzajem. Zazwyczaj każda cywilizacja zawiera w sobie odmiany, pozostające względem niej w stosunku części do całości. Czym wyżej rozwinięta jest pewna cywilizacja, czym wszechstronniejsza się stanie, tym więcej wyda odmian. Właściwie tylko owe odmiany istnieją naprawdę, a całość danej cywilizacji staje się abstraktem. Np. abstraktem niemal stała się cywilizacja chrześcijańsko-klasyczna (łacińska), realnie istnieją tylko jej odmiany: angielska, francuska, polska, podobnie jest w innych cywilizacjach” (s. 5). W tym fragmencie dobrze widać, na czym opiera się wedle niego współmierność w porządku międzynarodowym.

## BIBLIOGRAFIA

## LITERATURA ŹRÓDŁOWA

- Koneczny F., *Cywilizacja żydowska*, Wydawnictwo OJCZYŻNA, wyd. 2., Warszawa 1995; pierwodruk: Towarzystwo Romana Dmowskiego, Londyn 1974.
- Koneczny F., *Do metodologii nauki o cywilizacji*, w: *IV Zjazd historyków polskich w Poznaniu* [1925], online: <[https://polona.pl/search/?query=Koneczny\\_Do\\_metodologii&filters=public:1](https://polona.pl/search/?query=Koneczny_Do_metodologii&filters=public:1)>; [dostęp: 21.12.2020].
- Koneczny F., *Dzieje Rosji do r. 1449, w dwóch tomach*, Wydawnictwo Wenede, Warszawa 1917.
- Koneczny F., *Napór Orientu na Zachód*, „Kultura i cywilizacja”, Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, Lublin 1937.
- Koneczny F., *O ład w historii. Z dodatkami o twórczości i wpływie Konecznego*, Michalineum, Warszawa-Struga 1991; pierwodruk: Towarzystwo Romana Dmowskiego, Londyn 1977.
- Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, [Kraków 1935], wydanie VI Capital, Warszawa 2015;
- Koneczny F., *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej. Wydanie nowe i poprawione*, Wydawnictwo ANTYK Marcin Dybowski, Warszawa-Komorów 2001.
- Koneczny F., *Polska między Wschodem a Zachodem*, Dom Wydawniczy „Ostoja”, Krzeszowice 2011; pierwotnie jako odczyt wygłoszony w 1927 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, wydany w Krakowie 1928.
- Koneczny F., *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. 1., Dom Wydawniczy „Ostoja”, Krzeszowice 2011; pierwodruk: Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1921.
- Koneczny F., *Prawa dziejowe*, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 1997; pierwodruk: Towarzystwo Romana Dmowskiego, Londyn 1982.

## LITERATURA WTÓRNA

- Bezat P., *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*, Wydawnictwo „Ostoja”, Krzeszowice 2004.
- Biliński P., *Feliks Koneczny (1962–1949). Życie i działalność*, Inicjatywa Wydawnicza «ad astra», Warszawa 2001.
- Bokiej A., *Cywilizacja łacińska. Studium na podstawie dorobku historiozoficznego Feliksa Konecznego*, Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Legnickiej, Legnica 2000.
- Borzym St., „Filozoficzna problematyka w socjologii na tle ideologii politycznych i prądów umysłowych epoki”, w: *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*, red. A. Walicki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 373–408.
- Bukowska S., *Filozofia polska wobec problemu cywilizacji. Teoria Feliksa Konecznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.
- Bukowska S.: *Nauka o cywilizacji a prawa dziejowe*, „Folia Philosophica” 1991, nr 8, s. 201–215.
- Gehlen A., „Humanitaryzm”, w: tegoż *Moralność i hipertrofia moralności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2007, s. 108–121.
- Klag W., *Obraz cywilizacji żydowskiej (Podstawowe założenia teorii Feliksa Konecznego)*, „Racjonalista” 2016, nr 6, s. 11–130.
- Klag W., *Cywilizacja łacińska w myśli Feliksa Konecznego (Wybrane zagadnienia)*, „Racjonalista” 2014, nr 4, online: <<file:///C:/Users/S-534/Downloads/1623-1532.pdf>>; [dostęp: 20.01.2021].

- Piekarski R., *O chrześcijaństwie i cywilizacjach – przypomnienie myśli wybranych autorów dwudziestowiecznych*, w: *Pytanie o przyszłość chrześcijaństwa na Zachodzie*, red. R. Piekarski, J. Melonowska, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny, Poznań 2019, s. 15–36.
- Piekarski R., *Uwagi o stanie cywilizacji Zachodu z perspektywy filozofii cywilizacji*, w: *Pytanie o przyszłość chrześcijaństwa na Zachodzie*, red. R. Piekarski, J. Melonowska, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny, Poznań 2019, s. 37–64.
- Piekarski R., *Współmierność jako kluczowy element teorii cywilizacji Feliksa Konecznego – w poszukiwaniu oryginalności jego myśli*, [w druku].
- Piekarski R., *Znaczenie doświadczenia sacrum w filozofii cywilizacji F. Konecznego, A. Toynbeeego i E. Voegelina*, w: *Doświadczenie sacrum jako uniwersum cywilizacyjne*, „Sensus Historiae. Studia Interdyscyplinarne” 2017, Vol. 28, nr 3, red. R. Piekarski, K. Ulanowski, s. 35–50.
- Piekarski R., *Jak i Polacy zasłużyli na niepodległość według Feliksa Konecznego*, „Polonia Journal” 2019, nr 9, s. 87–123, online: <<https://poloniajournal.wseh.pl/sites/default/files/article/10-19/polonia-journal-9.2019.6.pdf>>; [dostęp: 21.01.2021].
- Piotrowski R., *Problem filozoficzny ładu społecznego a porównawcza nauka o cywilizacjach*, Wydawnictwo Dialog, Warszawa 2015.
- Piskozub A., *Polska w cywilizacji zachodniej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2003.
- Piskozub A., *Miejsce Feliksa Konecznego w polskim wkładzie w rozwój nauki o cywilizacji*, w: *Feliks Koneczny dzisiaj*, red. J. Skoczyński, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2000, s. 67–77.
- Ryba M., *Multikulturalizm w Europie Zachodniej – historia teraźniejszość*, „Człowiek w Kulturze” (2014 rok), nr 24, s. 35–50.
- Scholz S., *Wielokulturowość w Niemczech. Społeczeństwo w poszukiwaniu nowej wizji w czasach niepewności*, „Człowiek w Kulturze” 2014, nr 24, s. 148–165;
- Skoczyński J., *Teoria cywilizacji*, Wydanie IFiS PAN, Warszawa 2003.
- Szumera G., *Cywilizacja w myśli polskiej. Poglądy filozoficzno-społeczne Erazma Majewskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.



## Notes on the Origin and Essence of the Theory of Civilization by Feliks Koneczny (Summary)

Looking for the origin of Feliks Koneczny's theory of civilization, the author analyzes his dispersed remarks on the principle of proportionality within civilization and between civilizations. He takes into account also those writings of the Polish thinker, which show the discussed issues more clearly on specific examples of Byzantine, Jewish or any other civilization. Finally, the author

concludes that there are no obstacles to critically continue his research on civilizations and take up anew, as Feliks Koneczny – a pioneer of the Polish theory of civilization – wished to do.

**Key words:** Commensurability, civilization mixtures, Feliks Koneczny's theory of civilization

## Uwagi o genezie i istocie teorii cywilizacji Feliksa Konecznego (Streszczenie)

Autor poszukując genezy teorii cywilizacji Feliksa Konecznego analizuje jego rozproszone uwagi dotyczące zasady współmierności wewnątrz cywilizacji i pomiędzy cywilizacjami. Uwzględnia przy tym również te pisma polskiego myśliciela, które dobitniej i bardziej wyraziście ukazują omawianą problematykę na konkretnych przykładach cywilizacji bizantyjskiej, żydowskiej czy którejkolwiek z pozostałych. Na koniec

dochodzi do wniosku, że nie ma przeszkód, aby jego badania nad cywilizacjami krytycznie kontynuować i podejmować na nowo, tak jak tego sobie życzył Feliks Koneczny – pionier polskiej teorii cywilizacji.

**Słowa kluczowe:** współmierność, mieszanki cywilizacyjne, teoria cywilizacji Feliksa Konecznego

### ROMUALD PIEKARSKI:

dr hab., profesor w Instytucie Filozofii UG, przewodniczący Zarządu Oddziału Gdańskiego PTF. Zainteresowania badawcze: sekularyzacja i doświadczenie *sacrum*, etyka cnót, filozofia cywilizacji, filozofia polityki, filozofia religii. Autor ponad 70. publikacji, w tym czterech książek: *Problem wartości poznawczych literackiego i filmowego dzieła sztuki* (Gdańsk 1993); *Koncepcja cnót politycznych Machiavellego na tle elementów*

*klasycznej etyki cnót* (Gdańsk 2007), *Makiawelizm, patologia ducha, sacrum i polityka. Eseje z filozofii politycznej* (Sopot 2016). Redaktor prac zbiorowych, członek Rady Naukowej rocznika „Civitas”; publikował w: „Znak”, „Pieniądze i Więź”, „Prawo i Więź”, „Pro Fide, Rege et Lege”, „Arce”, „Arcanach”, „Christianitas”, „Obywatelu” i „Teologii Politycznej”.

Adres e-mail: romuald.piekarski@ug.edu.pl